

tyln

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy



m

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl/forum

koncert

26-27 września
9 urodziny Rozbratu,
 Squat Rozbrat
 Poznań, ul. Pułaskiego 21
 szczegóły: www.terra.pl
 18. września
Blitzkrieg 2003: Vader, Decapitated, Frontside, Vesania
 Eskulap
 Poznań, ul. Przybyszewskiego
 godz. 18.00, bilet: 25-30 zł
 Przed koncertem, o godz. 16.00 w Empiku Peter z Vadera podpisuje płyty.
 19 września
Apteka, Blue Note
 (Poznań, ul. Św. Marcin)
 27 września
Cool Kids of Death, Andy
 Poznań, Blue Note, godz. 20.00
 (koncert promuje nową płytę Coolek)

zapowiedzi

Jesienią ukaże się solowa płyta **Zaka De La Rocha** (wokalista Rage Against The Machine)

52 Dębiec wydał swoją płytę na legalu w UMC. Premiera odbyła się 15 września

młyn

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYN: Nieokrzesany dodatek młodzieżowy.
Kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: seba@gj.com.pl

Kapitan załogi: Sebastian Frąckiewicz

Młynowa załoga: Kuba Jodko, Marta Nowak, Ania Tomczak, Piotr Ignasiak, Sebastian Maciejewski, Sebastian Boruta, Sylwia Grygiel, Magda Sobiak, Gosia Jankowska, Kasia Piotrowicz, Julia Kaczmarek, Łukasz Piasecki

PROSZĘ PAŃSTWA, OTO KOT

Wraz z początkiem roku szkolnego rozpoczyna się tzw. Sezon na kota, czyli akcja przystosowująca ucznia do nowego środowiska. Zatem kocowa 2003 trwa.



Jest wczesny ranek, na jednym z peronów jarocińskiego dworca PKP zaczyna gromadzić się grupa młodych ludzi. Mają po... naście lat, plecaki wypchane książkami i... kierownicami od samochodów, maskami gazowymi itd. Wszystko przygotowane z myślą

o pierwszorocznych kolegach, zwanych pieszczotliwie kotami. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim chłopców, którzy doskonale wiedzą od starszych kolegów, co ich czeka.

Stoi na stacji lokomotywa... Tuż za nią wagony, a w nich za-

dyma! Zaczyna się akcja. Obserwuję roześmiane twarze wsiadających, w oczach błysk. - *Będzie jazda* - krzyczy blondynek. Pierwszoklasiści pewnie wchodzą do przedziałów i zajmują miejsca. Każdy czeka na swoją kolej. Przed nimi maratony wzdłuż po-

ciągu, testy sprawnościowe a nawet festiwale piosenki. Jakoś trzeba się poznać, nikt żadnych chamstw nie odstawia. Może zeszłe roczniki były bardziej brutalne, ale dla nas to jest po prostu zabawa. Nikt nie robi nic wbrew woli. Chrząst bojowy kociaków nie zaczyna się od tradycyjnego miauczenia, ale od kariery w konduktorskiej czapce i z kasownikiem w rękę, który nie robi wrażenia na pasażerach, którym delikwent sprawdza bilety, a nawet na kontrolowanych kanarach. Warto wspomnieć, że zazwyczaj drogę do oświadczyń przebywa na ścigaczu, udając jazdę na motorze z wszelkimi efektami dźwiękowymi. Etap drugi - test sprawnościowy, czyli polowanie na dzika. Wymaga zaangażowania od 2 kociaków wzajemnie goniących się po pociągu. Bardzo popularnym elementem jest forma oświadczyń nieznanym dziewczynie. Starszaki wyrabiają nawet kwiatki na chusteczkach higienicznych w celach estetycznych! Kolejna stacja. Można śpiewać w rytmie rap. Za polepszacza akustyki służy folia przykładana do ust. Efekt jest piorunujący. Na twarzach zainteresowanych nie widać strachu, same uśmiechy, czego można by się nie spodziewać. Tegoroczne kociaki muszą umieć chyba nieźle śpiewać (nie można tego nazwać darcieciem pierza a raczej ich futerka, ponieważ często siadają na podłodze i pięciosaobowy zespół zaczyna wspólnie biesiadować płynąc kajakiem! Jedną z form rozwijania talentu wokalnego jest pociągowa wersja programu „Idol”. Podobno jedna z jurerek programu bierze nawet udział w ocenie umiejętności kandydatów (chłopcy też noszą fajne okulary). - *Często kociaki same przychodzą i proszą o jakieś zadanko. A jak ktoś prosi, to nie wolno pozostawać obojętnym. Trzeba jakoś urozmaicać sobie życie* - stwierdził osiemnastolatek. Okres kocenia trwa do momentu pasowania na ucznia, a wtedy życie zaczyna być szare i nudne. Lokomotywa stanęła...

(M.J.)

Jak to się robi w Jarocinie

Zdarza się, że w pierwszych tygodniach szkoły zdobywamy doświadczenia na całe życie. W końcu, jeśli ktoś mierzy korytarz zapalką, to jego wymiary już na zawsze utkwiają mu w pamięci. Będzie też operował w nowej jednostce długości. To zadanie dla matematyków. Jak widać pudełko zapalek jest nieodzownym rekwizytem szkolnego terrorysty. Gdy pierwszaczek nie ma swojej mocnej dziedziny, nie musi się tym martwić. Jeśli koniecznie chce zabłysnąć, może popisać się bogatą wyobraźnią. W tej kategorii wybór jest duży. Można udawać, że w pełnym umundurowaniu jeździ się na motorze. Uwaga, efekty dźwiękowe mile widziane! Popularnością wśród uczniów cieszy się również teatr. Parodie znanych reklam są hitem sezonu. Ruszajcie na casting, może to będzie wasza najważniejsza rola w życiu!

Nie da się ukryć, że „kocenie” to wspaniała zabawa. Czy jednak dla każdego? Należałoby

spojrzeć na ten problem z drugiej strony. Ze strony zestresowanego ucznia, dla którego długa przerwa jest po prostu katogą. A wtajemniczeni wiedzą, że powyższe przykłady i tak nie należą do hardcorowych. Ich starsi koledzy

Nie jest to nic innego jak znęcanie się nad słabszymi. Jednak nie do końca jest jasne, kto w tej sytuacji jest słabszy. Dlaczego cierpienie drugiej osoby tak cieszy. Można stwierdzić, że to mali ludzie leczą swoje kompleksy na



STARY NUMER - oświadczyń z kartki

nie pamiętają, że nie tak dawno to oni byli w takiej sytuacji. Teraz czują się lepsi. Przecież awansowali w hierarchii. Trzeba jednak nazywać rzeczy po imieniu.

innych. Może nie mogą wykaazać się czym innym przed kolegami. Im większe upokorzenie tym lepsze samopoczucie? Chory układ.

MARTA NOWAK

CONCURS

W tym numerze mamy dla was album z autorскими piosenkami poświęconymi Che Guevarze. Jeśli macie ochotę na tę płytę, musicie wiedzieć



JAKIEJ NARODOWOŚCI BYŁ CHE GUEVARA?

Na odpowiedź czekamy w siedzibie Gazety i Biurze Ogłoszeń przez 7DNI. Nagrodę ufundował POMATON/EMI

Wynik konkursu MŁYNA:

Odpowiedź na zadane pytanie w ostatnim numerze

Kto jest autorem cyklu powieści o Conanie?

brzmi: Robert E. Howard. Nagrody otrzymuje Kamil Kędziński z Jarocina. Komiksy czekają w „Gazecie Jarocińskiej”

KOMPUTERY W JAROCIŃSKICH SZKOŁACH

Lizanie lodu przez szybę

Komputery towarzyszą nam na każdym kroku. Są też w szkołach. Okazuje się jednak, że nie odpowiadają one potrzebom uczniów. Dlaczego? Głównie ze względów finansowych. W szkołach powinny być dwie pracownie, aby uczniowie mogli siedzieć pojedynczo, gdyż to pomogłoby szczególnie osobom, które nie mają komputera w domu. - *Na dzień dzisiejszy, finansowo nie dysponujemy takimi środkami, żeby zafundować*

on usprawnienie i przyspieszenie pracy biblioteki - skomentowała Krystyna Stefaniak - bibliotekarka Zespołu Szkół nr 5 z oddziałami integracyjnymi. Tymczasem kiedy „piątka” klepie komputerową biedę, to Zespół Szkół Ogólnokształcących myśli już o trzeciej pracowni. Zastanawiam się jednak, po co im trzecia pracownia, skoro uczniowie i tak nie mogą korzystać po lekcjach z dwóch dostępnych. Nawet, gdy muszą napisać np. wypracowanie na język polski



UCZNIOWIE NA LEKCJI informatyki w Jarocińskiej „piątce”.

sobie drugą pracownię - powiedział dyrektor jarocińskiej „piątki” - Wojciech Wawrocki. Poza tym komputerów nie ma też w bibliotekach, a jeśli już są, to popsute. - *U nas są dwa komputery podarowane przez fundację holenderską „Op Dreef”, która utrzymuje kontakt z naszą szkołą. Wszystko byłoby dobrze, gdyby działały!* (Popsuły się po około dwóch tygodniach użytkowania.) *Bez centrum komputerowego w bibliotece, multimedia w tej szkole używane są sporadycznie, bo pracownia informatyczna rzadko udostępniana jest dla potrzeb historyka, polonisty, a tym bardziej ucznia. Skomputeryzowanie biblioteki, to także korzyść dla samego nauczyciela bibliotekarza, ponieważ spowodowałby*

czy biologię. Dlaczego tak jest? Otóż uczniowie w pracowni komputerowej mogą przebywać wyłącznie pod opieką nauczyciela informatyka. Nauczycieli tych jest trzech, ale za zostawanie po godzinach nikt im nie zapłaci. Czy uczniowie wcale się nie liczą?! Dostępne są komputery z dostępem do internetu w bibliotece i w czytelniku. W związku z powyższym młodzież może korzystać z tych rzeczy - powiedziała dyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Co zrobić, gdy szkoła nie posiada tak wyposażonej biblioteki, albo tak jak w „piątce”, komputery w bibliotece są popsute? Oto należy pytać dyrektorów szkół, w których się uczycie i nie pozwólcie, żeby wciskali wam kit!

KAROL GÓRSKI

GŁĘBIA

codzienności



ŁUKASZ KASPERCZYK ze swoimi pierwszymi nauczycielami malarstwa.

Łukasz Kasperczyk zaprezentował swoją wystawę - „Argusowe oko” w Skarbczyku. Jej otwarcie odbyło się piątego września o godz. 18.00. Wernisaż obejmował kilkanaście obrazów i czarno-białych zdjęć, które poruszały widza i wytwarzały dystans do rzeczywistości. Ujawniały jednocześnie olbrzymią wrażliwość autora, który stwierdził: *Chciałem, żeby tytułowe „Argusowe oko” symbolizowało głębsze spostrzeganie codzienności, dopatrywanie się w wyczerpanych kubkach czy butelkach ukrytego kubka czy butelki artysty*. Wystawa będzie otwarta do końca września (wt., śr., czw. 10.00 - 14.00, pt. 14.00 - 18.00, ndz. 14.00 - 18.00) Zamiast siedzieć w domu, szybkoitko zajrzyjcie do Skarbczyka. Może dzięki tej wystawie uda wam się troszkę weselej spojrzeć na otoczenie.

ANIA TOMCZAK

usta miasta



BAR JAROCIN

Ja tego nie pamiętam, ale z opowiadań wiem, że dawniej, kiedy wchodziło się do baru czy restauracji, gdzieś na ścianie znajdowała się książka skarg i zażaleń. Jeśli zamiast wody podano ocet, można było wpisać swoją uwagę, a potem iść do domu z uczuciem ulgi i nadzieją na szybkie nadejście sprawiedliwości. Oczywiście, nikt wpisów nie czytał, a choćby ktoś raz na rok otworzył książkę (tak dla odkurzenia kartek), to te wszystkie przykre anonse miał głęboko w...

Młodzież tego miasta też mogłaby wpisać do tego typu książki swoje uwagi. Kiedy wejdziemy do Baru Jarocin i otworzymy tę magiczną księgę, zobaczymy powtarzające się jak bełkot pijaka zdania: „Dlaczego nie ma radia, przecież Pan Burmistrz obiecał?” i „Dlaczego nic się nie dzieje?”. Nie jestem kierownikiem sali, ale to właśnie do Młyna kierujecie swoje listy. Na pierwsze pytanie odpowiedź brzmi: Nie wiem, z tym pytaniem trzeba udać się do kierownika sali (tj. Burmistrza), w stosowną skrzyneczkę wrzucić list,

że cierpliwość jest cnotą i czekać na odpowiedź. Ewentualnie, możecie zorganizować czarny marsz, przykuć się do drzewa itp. bajery. Mniej radykalny sposób to skrzyknąć bandę i zebrać podpisy wśród chętnych przywrócenia radia. Ostateczność, wpisać się raz jeszcze do książki skarg i zażaleń, ale efekt jest powszechnie znany. Pytanie drugie jest dużo lepsze, bo istnieją co najmniej dwie odpowiedzi. To, że się coś zacznie dziać, zależy tylko od was. Przecież w zeszłym roku DWIE dziewczyny (Kasia Andrzejczak, Iza Kasprzak) zorganizowały koncert! Jak widać, można. Każdy krzyczy: „Trzeba coś zrobić, niech ktoś nam pomoże”, a sam palcem nie kiwnie. Najlepiej czekać, aż w Barze Jarocin przyjdzie kelner. Ale zanim przyjdzie, zdechniecie z głodu. Z drugiej strony, to jemu płacą za tę pracę, a nie wam. To też racja. Niestety, myśląc w ten sposób, wracamy do punktu wyjścia. Co zrobić? Zmienić bar albo gotować samemu.

SEBASTIAN FRĄCKIEWICZ

WIEJSCY SZPIEDZY

Donos - informacja przekazana organom państwowym, mająca służyć ogólnemu dobru. Donosiciel - informator, ostatni sprawiedliwy(?). Kapusiów możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza działa dla dobra społecznego i np. zajmuje się rozpracowywaniem gangów, dealerów itp. Drugi „oddział” to sami tajniacy, którzy trudnią się donoszeniem na „najbardziej podejrzane osoby”.

Chcąc nie chcąc, moja osoba znalazła się pod czujnym okiem obserwacji grupy tajniaków. Akcja dzieje się w malutkiej miejscowości Kurcew, z gminy Kotlin, gdzie chyba jak nigdzie indziej czujniki donosicieli są najbardziej wyostrzone. Dokładnie 2 września br. zakupiłem samochód marki Volkswagen Golf, r. 1981, za sumę 3.300 zł. Fakt ten wydał im się na tyle podejrzany, iż kurcewscy szpiedzy postanowili zgłosić sprawę na komendę policji w Jarocinie. Donos ten w czasach PRL-u mógłby brzmieć następująco „Towarzysz Ł.P. zakupił samochód. Należy niezwłocznie zarządzić obserwację!!!”. What's up?

W taki oto sposób znalazłem się na liście najbar-

dziej podejrzanych osób w Kurcewie. Aż by się chciało krzyknąć - absurd!!! Niestety taka jest wiejska rzeczywistość. Ciągłe oddziaływanie syndromu „Kargula i Pawlaka”. Aż dziw bierze, że w XXI wieku, kiedy po drogach jeżdżą najnowsze modele Audi, Mercedesa, BMW, stary VW może wzbudzić tyle zainteresowania. Najwidoczniej dla zacofanych (niektórych) grup - TAK. I jak tu się dziwić kulejącemu rolnictwu, skoro stary VW budzi tyle zdziwienia (sam nie wiem, jak nazwać to zjawisko), a co dopiero najnowsze technologie europejskie. I z czym do Europy, ze słomą w butach?

Jakie pobudki kierowały donosicielami? Nie wiem, ale boję się myśleć, co by było, gdybym kupił VW Golfa IV, wtedy chyba miałbym Centralne Biuro Śledcze na głowie.

P.S. Artykuł ten opisuje grupę donosicieli i żaden epitet zawarty w nim nie dotyczy uczciwych obywateli zamieszkujących tę małą wioskę.

ŁUKASZ PIASECKI

DO WÓDOPOJU



O alkoholu mówi się dużo, zwłaszcza, jeżeli chodzi o młodzież. Od niedawna prowadzona jest akcja, mająca na celu utrudnić nieletnim dostęp do napojów wysokoprocentowych. Wraz z jej rozpoczęciem przeprowadziliśmy sondaż uliczny na terenie Jarocina. Oczywiście, co można było przewidzieć, nic nowego się nie dowiedzieliśmy. Dorośli wiedzą, że pijemy, ale rzadko widzą nas w sklepie podczas zakupu „towaru” (niektórzy to nawet w sklepie nie byli). Jeżeli jednak taka sytuacja miała miejsce to i tak bądźmy spokojni, bo z reguły nie zwracają na to uwagi. Stosunkowo mało starszych widziało nas puszczających buraka po tym, jak ekspedientka poprosiła o dowód. Ankieta wykazała, że piwo możemy kupić bez żadnych problemów. Z winiactwem też nie jest źle, a z gorzałką to różnie bywa. Ubezpieczmy wątroby i pijmy dalej, bo i tak nikt nie widzi albo się tym nie przejmując.

(azbest)

HIPHOPOWY KOLEKTYW

Stylowa Spółka to: Dł Domel, Decó, Hiro, Pastor (muzycy i tancerze)
Futo, Kangur, Biały, Fazi, Sancho, Mysza, Przeplach (tancerze)
Mały, Kangur, Biały, Sancho (graffiti)



ROZMAWIAŁ GŁÓWNIEMIE DECÓ (ten koleś z kubkiem w łapie)

Skąd wzięła się ta dość osobliwa nazwa: Stylowa Spółka Społem?

Nazwa powstała w 1999 roku. Był to dla nas kiepski okres. Nałożyło się wtedy na siebie kilka nieszczęśliwych wypadków, m.in. rozpad dolnośląskich składów break dance, śmierć jednego z naszych przyjaciół - Derbota (spoczywaj w pokoju). Wszystko to sprawiło, że większość tych najbardziej wartościowych ludzi odsunęła się od tańca. Ci, którzy dalej chcieli to robić, postanowili zebrać siły we wspólnym projekcie pod nazwą Stylowa Spółka Społem. Stylowa, - bo zawsze największy nacisk kładziemy na własny styl, indywidualizm. Spółka, - bo w tym składzie nie ma de facto jednej osoby, która byłaby szefem, a Społem oznacza po prostu razem. Każdy z nas, sam w sobie nie jest w stanie "zawojować całego świata", jednak zebrani do kupy stanowimy ogromną siłę.

Pytanko do Domela. Wiem, że byłeś w Stanach. Co tam ro-

nie wiem, co masz na myśli mówiąc, "przeciętny album". Na pewno będzie się różnić tempem, mało będzie na niej wolnych numerów (jeśli można je tak nazwać). Postawiliśmy na szybki rytm, tak, aby kawałki były bardziej żywe. Ogólnie, staraliśmy się zrobić coś wesołego, pozytywnego. W praktyce wychodziło to różnie, jednak unikaliśmy ciężkich bitów. Inspirował nas hip-hop z wczesnych lat 90-tych, okolice przejścia z old do new school'u, funkowe sample, płynący flow. W końcu album będzie nosił nazwę "Powrót do Przyszłości"! Uciekamy od moralizowania, wskazywania właściwych dróg. Jakoś nam to nie leży, może dlatego, że nie wychowywaliśmy się na ulicy. Nie będzie poematów o korupcji i złodziejstwie..

Ulica to dla nas miejsce spotkań, chichtania się i przede wszystkim b.boyingu.

No właśnie. Jesteście znani przede wszystkim jako grupa break dance. Na swojej stronie www. piszecie: „Byliśmy świadkami tak agresywnych bitów, że

goni za sławą i kasą zrobią wszystko, aby tylko wygrać. Posuwają się do kopiowania numerów, wciągania amfetaminy, żeby zwiększyć swoje możliwości. Wielu z nich traktuje break dance jako sport, "zaliczanie" numerów, często nie zwracając nawet uwagi na rytm lecący z głośnika. Jedną z najbardziej pozytywnych rzeczy jest to, że ekipy w końcu zaczynają ze sobą rozmawiać, dyskutować, spierać się na argumenty. Wszystko pomału ulega zmianie, dziś już duża część tancerzy ćwiczy tzw. style moves, leca freestyle na parkiecie. Kilka lat temu mogły takie osoby policzyć na palcach jednej ręki.

Macie zamiar coś zmienić na scenie hip-hop? Podchodzicie do swojej działalności na serio i w kartotekach wpisujecie sobie „zawód - muzyk”?

W kartotekę będę wpisywał, kiedy okaże się, że jestem w stanie z tych pieniędzy żyć i opłacić rachunki. Na razie musiałbym wpisać "kombinator". Nie my-

Stylowa Spółka Społem to grupa przyjaciół, która zajmuje się wszystkimi elementami kultury hip-hop. Do tej pory znani jako ekipa break dance. We wrześniu ukarze się ich singiel, w październiku - płyta. Dla Młyna zwi-

erzał się Decó

bitę? Czy ten wyjazd miał wpływ na ciebie i muzykę SSS?

Kasa, kasa, kasa! To nie była wycieczka krajoznawcza, ani podróż do korzeni hip-hopu. Po prostu pojechałem do pracy i przy okazji mogłem zobaczyć, jak to wszystko wygląda od wewnątrz. Nastawiłem się na robotę i kupowanie funkowych (i nie tylko) płyt. Dorwałem kilka grubych pozycji, na które w Polsce musiałbym czekać latami. Wyjazd utwierdził mnie w tym, co robimy. Przekonałem się, że musimy z tego wynikać!

Jak będzie wasza płyta? Co będzie różnić ją od przeciętnego albumu hh w Polsce?

lada moment tancerze zamieniliby się w bokserów." Jakie negatywne nawyki istnieją w świecie tancerzy? Co pozytywnego z kolei można w nim zaobserwować?

Kolesie, którzy nie potrafią podczas bitwy zapanować nad swoimi emocjami i wyskakują do siebie z witami nie zasługują na miano "b.boy". Niestety, zdarzają się takie wybryki. Myślę, że w Polsce jest za dużo konkursów, a za mało luźnych jamów, gdzie można potańczyć z czystą przyjemnością. To jest taniec, czyli interpretacja muzyki własnymi ruchami, forma wyrażania samego siebie. Wielu jednak o tym zapomina. W po-

śleliśmy o żadnych zmianach. Chcieliśmy zrobić materiał, który będzie się różnił od tego, co do tej pory słyszeliśmy na polskiej scenie, takie było założenie. Jakakolwiek forma wyścigu nigdy nie wchodziła w rachubę. Tworzymy wtedy, kiedy mamy na to ochotę i nie na ilość, a na jakość, psiakość! Hip-hop zawsze był dla mnie zabawą, a jednocześnie sposobem na życie, jego nierozdzielną częścią. Nigdy nie traktowałem go do końca na serio, bo oznaczałoby to, że muszę tak traktować całe swoje życie, a to nie w moim stylu... Kurcze, to dopiero było poważne!

Rozmawiał SEBASTIAN FRĄCKIEWICZ

recki - książka



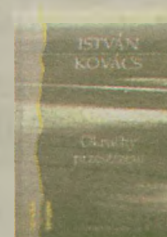
Herta Muller urodziła się i dorastała w Rumunii. Bohaterowie jej książki, tak jak i ona, należą do mniejszości niemieckiej. Przyszło im żyć pod rządami Ceausescu. I w tym momencie wyraz "życie", można by zastąpić wyrażeniem ze słownika Kafki - wyrok. Wyrok odroczone, ale zawsze wyrok. Grupa studentów, która stara się zaplanować swoją przyszłość w tym podłym kraju, narażona jest stale na represje. Nigdy nie wiedzą, czy służby specjalne czytały ich listy, a zwykłe wyjście na ulicę może skończyć się nieuzasadnionym aresztowaniem. Dlatego zawsze noszą ze sobą szczoteczki do zębów. Ten nie normalny świat nie da się tak po prostu opisać. Autorka stosuje przemilczenie, elipsę, a czasem powołuje do życia powtarzające się symbole. Jej proza jest mocna, a słowa potrafią zakłuć jak szpilka wbita pod paznokcie. Ludzie tutaj najczęściej się ranią, są dla siebie nieustannym zagrożeniem. Nikomu nie można ufać. Przyjaciele nie wchodzą w rachubę/myśl o poważniejszych sprawach. *Co można zrobić, gdy zabraknie już sił i godności? Zginąć lub emigrować.*

SEBASTIAN FRĄCKIEWICZ

Herta Muller, Sercątko, Wydawnictwo Czarne

ocena 7/10

książka



„Okruchy przestrzeni” to antologia utworów węgierskiego poety Istvána Kovácsa. Nad wyborem wierszy czuwa zaprzyjaźniony z autorem Bohdan Zadura, który nadzoruje w pewien sposób niepowtarzalność literacką poety, zamkniętą w przepięknych metaforach. Tomik ten to również świadectwo dużej różnorodności. Tytułową przestrzeń poety poznajemy zarówno dzięki prostym rymom, jak i białym wierszom. Manewry poetyckie dokonują się też w emanujących kulturą Wschodu haiku, a także niepokornych poematach prozą. U Kovácsa nie można dopatrzeć się przypadku, bezkierunkowej gry słowami. Sugestywny tytuł wywołuje w nas lawinę własnych skojarzeń, dzięki którym ujawnia się uniwersalność jego twórczości. Autor na wskroś przenika naszą intymność, przez co poezja ta może wydawać się niezwykle bliska. Znamienitą cechą utworów Węgra jest umiejętność ukazania magii codzienności. Jego poezja ma swój załazek tu - na ziemi. Poeta potrafi jednak proste słowa dźwignąć w przestworza.

ANIA TOMCZAK

István Kovács, Okruchy przestrzeni, Wydawnictwo Pogranicze

ocena 7/10

komiks



Rok 1898, końcówka ery wiktoriańskiej. Allan Quatermain, Mina Murray, Niewidzialny Człowiek, Doktor Jekyll i Kapitan Nemo spotykają się by razem stawić czoła zagrożeniu, które spotyka Imperium Brytyjskie. Przyznacie, że zapowiada się ciekawie. I tak w rzeczywistości jest. Ciekawe lecz bez zachwyty. Fabuła dobra, niestety nie zaskakująca. Podobne rzeczy już były (nie licząc dość interesującego doboru bohaterów). Kreska dokładna, lekko surowa, czasem trochę karykaturalna, ale przyciągająca uwagę.

W dobie dzisiejszego, zwulgaryzowanego komiksu, może trochę dziwić wypuszczenie albumu, w którym główni bohaterowie cenią sobie przede wszystkim dobre maniery i zachowanie. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Liga... podbiła amerykański rynek i zdobyła dużo nagród. Szkoda, że nie zdobyła mnie. Wyrosłem już z komiksów o super bohaterach, a ten album tym właśnie jest X-man'em osadzonym w innych realiach. Żadnych podtekstów, głębi czy przesłania, po prostu dobry, przygodowy komiks. Dla mnie to już trochę za mało, innym może się to bardziej podobać.

SEBASTIAN MACIEJEWSKI

ALAN MOORE & KEVIN O'NEILL, LIGA NIEZWYKŁYCH DŻENTELMENÓW TOM 1, 2003 WARSZAWA, EGMONT POLSKA Sp. z o.o.

ocena: 7/10

płyta



Trzecia płyta grupy Reamonn "Beautiful sky" jest co najmniej tak ciekawa, jak poprzednie. Chłopaki z zespołu mimo wielu nowych trendów w muzyce nadal grają swój ambitny pop - rock i to z całkowitym powodzeniem. Album promuje singiel "Star", jednak moim zdaniem na płycie jest wiele ciekawszych kompozycji. Na szczególną uwagę zasługują: "Allright" (kawałek dla smutasów - szybko poprawia humor) i "Valentine" (jedyne tak ostre utwór). Na krążku znajdziecie także wiele nastrojowych ballad, z których najciekawsza to "Strong". Do tego dochodzi niezły wokal i świetne brzmienie. Jeszcze jedna rzecz, którą zauważyłam, to optymizm, jaki niosą ze sobą piosenki. To sprawia, że człowiek czuje się od razu lepiej. Krążek nadaje się szczególnie na nadchodzące jesienne i zimowe wieczory. Kiedy znienacki zasiądziecie w domowym zaciszu, wyobraźcie sobie tytułowe "piękne niebo". Zadziała od razu...

SYLWIA GR...

Reamonn, Beautiful sky, Pomaton EMI

ocena 8/10

POKAZ ZAPAMIĘTYWANIA

połączony
z zebraniem informacyjnym
na temat treningu pamięci
i szybkiego czytania
odbędzie się 18 września w czwartek
o godz. 16.15
w Gimnazjum nr 1 w Jarocinie

THE GOLD BELL

SZKOŁA JEZYKÓW OBCYCH

PLACÓWKA OSWIATOWA WPISANA DO REJESTRU
KURATORIUM OSWIATY W POZNANIU OD 1998r.

OGŁASZA ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 2003/2004

Do grup:

JEZYKA ANGIELSKIEGO
JEZYKA NIEMIECKIEGO
JEZYKA WŁOSKIEGO
JEZYKA FRANCUSKIEGO
JEZYKA HISPANIEKIEGO
JEZYKA ROSYJSKIEGO

Zapewniamy:

- Nowoczesne podręczniki materiały
uzupełniające

**UWAGA: PODRĘCZNIK
W CENIE KURSU!!!**
(refundowany w ostatnim miesiącu nauki)

- Doskonale przygotowywanych
i wykwalifikowanych lektorów,
również pracowników filologii ang. UAM
- Wyposażenie w audiowizualne
środki dydaktyczne.
- Solidność.
- Gwarancję sukcesu i satysfakcji.
- MAŁE GRUPY.

**NAJLEPSZA JAKOŚĆ
za NAJNIŻSZĄ OPŁATĘ !!!**

Prowadzimy kształcenie DZIECI,
MŁODZIEŻY oraz DOROSŁYCH
o dowolnym stopniu
intensywności i zaawansowania.
Również programy przygotowujące
do egzaminów międzynarodowych,
maturalnych i wstępnych.

ZAPISY

OD 4 SIERPNI 2003 r.
DO 11 WRZEŚNIA 2003 r.
PONIEDZIAŁEK, ŚRODA,
CZWARTEK

od 13⁰⁰ - 18⁰⁰ w budynku
Liceum Ogólnokształcącego
im. T. Kościuszki
(z tyłu szkoły, od boiska)

tel. (0-62) 749-62-12

722-65-78 (po 20⁰⁰),

kom. 0-502/633-004, kom. 0-607/082-686

PRAWO JAZDY wszystkich kategorii (A, B, C, D, E, T)

Stanisław PATEREK

63-720 KOZMIN Wlkp., ul. Lipowa 8
tel. (0-62) 721-62-29 (po godz. 16.00), 0-602/703-272

Zapisy: Zespół Szkół Rolniczych

Kozmin: poniedziałki

w godz. 14.30 - 16.00

ul. Strzelecka 2



UWAGA! Kategoria A jazda motocyklem YAMAHA

Komputery do dyspozycji kursantów

BIELIETNE BOSKOŁO CENIE - PROFESJONALNA OBSŁUGA - JAZDA PŁOCHYM SAMOCHODEM PUNTO

NAUKA JAZDY

www.compact-car.com

Ośrodek Szkolenia Kierowców
Krzysztof Szybiak

Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 37/16

Zaprasza na kurs
prawa jazdy kat. B

tel. 747-77-77 (po 18.00)

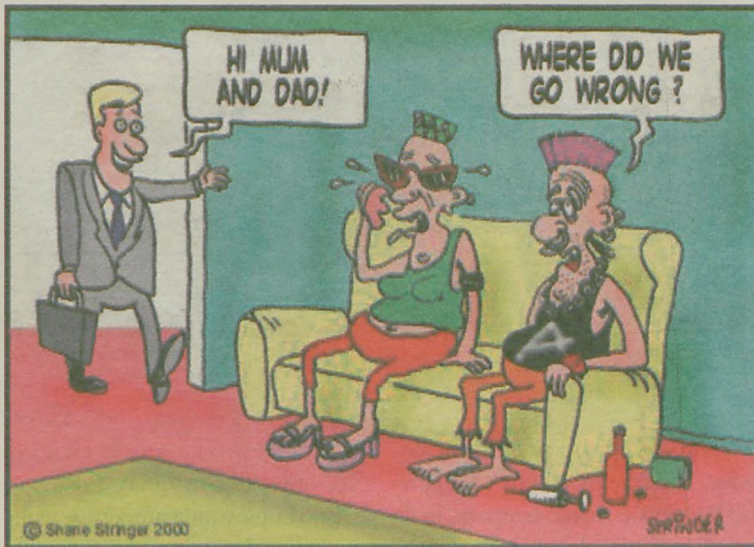
lub 604-164-086

Nowy Fiat Punto - 2003 r.
Cena od 600 zł

Dlaczego chodzimy do szkoły?

SZKOŁA, czyż to słowo nie jest muzyką dla twoich uszu, radością, jaki daje ci najmniejszy promyk słońca w zimowy dzień, albo zimnym piwkiem w letni wieczór??? To właśnie do niej tęsknisz przez długie dwa miesiące...bo SZKOŁA jest miłością. **Uwierz w to kruchy człowieku, który stąpasz po tym ziemskim padole.**

Jesteś przeciętnym uczniem szkoły ponadpodstawowej. Chodzisz do szkoły nie tylko dla nauki i pogłębiania swoich horyzontów, ale po to, aby poznać nowych godnych twego poziomu ludzi i porozmawiać z przyjaciółmi. Do budynku szkolnego ciągnie cię także, bo można pośmiać się z profesorów, a także poplotkować o nauczycielach i koledze, który dostał nowy samochód, a ma same „pałki”. Roznieść wieść o niespodziewanej ciąży koleżanki. Przecież OBGADYWANIE to jedno z ulubionych, nieobowiązkowych zajęć, jakie są w każdej budzie. Szkoła, oprócz języków obcych, matmy i innych pożytecznych dziedzin, uczy cię także chamstwa i agresji, jest jakby obozem przetrwania i wprowadzeniem do dorosłego życia. Idziesz tam też po to, aby zadowolić rodziców, którzy głośzą wśród znajomych o genialnym dziecku i o tym, że nie sprawiasz im problemów wychowawczych, czytasz wiele mądrych książek, często chodzisz do kina i biblioteki, myślisz tylko o studiach i jesteś na swój wiek bardzo



odpowiedzialny. Hmm... Któżby przyznał się w elitarnym towarzystwie, że ich latorośl to rozpieszczony bachor, który wcale się nie uczy, popala papieroski i czasami czuć od niego procentami, a na dywaniku u dyrektorki jest przynajmniej raz w tygodniu. Lepiej kłamać. Niestety Twoi rodzice (wykluczając moich) nie wiedzą, iż instytucja szkolna to zagłębie drobnych przekrętów, imprez, na których pije się do nieprzytomności, rannych kaców, licznych serco-

wych pomyłek albo wielkich miłości, a także dobrze płatne miejsce pracy dla dealerów...

Jeśli jesteś uczniem szkoły ponadpodstawowej i ponad 90% z wymienionych tutaj powodów do ciebie pasuje i zgadzasz się z nimi, to znak, że jesteś człowiekiem, który LUBI chodzić do szkoły, bo edukacja to nie tylko nauka, ale także szaleństwo i branie garściami życia, które jest tylko jedno i należy z niego korzystać.

JULIA

Tak, ale... po co?!



Zdziwienie, głupie uśmieški - z takimi reakcjami spotykają się najczęściej biegacze. Rzadko natrafiają na uznanie ze strony otoczenia. Dlaczego tak jest? Nie wiadomo do końca. Jedni twierdzą, że to strata czasu. Drudzy, że to bezsensowna sprawa, a jeszcze inni potrafią z rozbijającą miną rzec: nie chce mi się... Tak „szanuje” się u nas najzdrowszy i najtańszy sport. To, co na Zachodzie jest nor-

malne lub nikt się po prostu tego nie czepia, w naszych kręgach traktowane jest co najmniej z pobłażaniem. W innych państwach panuje moda na jogging - o każdej porze dnia można spotkać uśmiechniętych, biegających ludzi, często ze słuchawkami na uszach. Polacy wolą jednak kupić piwo, paczkę czipsów, fajek i zasiąść przed telewizorem z zamiarem obejrzenia głupkowatej, piąty raz powtarzanej komedii... (Boże, widzisz, a nie grzmisz!)

Taki wizerunek można by, a nawet powinno się zmienić. Wbrew pozorom nie jest to takie trudne. Biegać może naprawdę każdy, bez względu na wiek i zasobność portfela. Wystarczy mieć tylko odpowiednie ciuchy (nieważne czy stare, czy nowe; oryginalne czy z bazaru), lekkie i wygodne buty (japonki i glany odpadają...), i można ruszyć w trasę. Na początku nie muszą, a nawet nie powinny być to długie dystanse, jednak za każdym razem warto je wydłużać. Tempo też należy dostosować do

możliwości organizmu, w zależności od potrzeb warto także zrobić krótki odpoczynek lub przejść z biegu w marsz.

Na końcu jeszcze jedna istotna sprawa. Jeśli ktoś marzy, by zrzucić trochę kilogramów bądź chce mieć bardziej umięśniony brzusek, „wyrzeźbione” nogi itp. to bieganie jest dla niego idealne. Pamiętajcie, najtrudniej jest zacząć. Później będziecie już tylko liczyć przebyte kilometry... (sg)



Czymże w istocie jest nasze życie?
To teatr, kabaret czy happening?
Pytam sam siebie, bo nikt
nie zna odpowiedzi
Mimo, że wielu codziennie o to
pyta
Zawsze lubilem role dramatyczne
Tak pierwszorzędnym ze mnie
komediant
Wspaniały, wesoly kretyn
Który codziennie, wychodzi na
scenę
Aby zaprezentować publiczności
swoją mierność, bądź geniusz
To taki teatr jednego aktora-życie
Spektakl cieszy się powodzeniem,
nie schodzi ze sceny przez lata
Dopóki nie znudzi się odtwórca
głównej roli
Wiadomo, lepiej zejść ze sceny
w odpowiednim momencie
Tak, aby nasza rola była
nieśmiertelna
Ponadczasowe widowisko,
niezatarłe wspomnienia dla
krytyków i widzów
To, czy sztuka jest kiepska,
czy wręcz przeciwnie
Zależy jednak od samego aktora
Pełna improwizacja w blasku
jupiterów
Mimo wszystko scenariusz pisze
się sam
Reżyser i ekipa to figlarze, stroją
sobie żarty
I nikt ich naprawdę nie widział
Gdzie oni są i czy w ogóle są?
A może to ja jestem aktorem,
reżyserem i ekipą mojego
przedstawienia
W nieciekawej i bezbarwnej
scenografii życia
Narzuconej przez Dyrekcję
Teatru Wiecznej Egzystencji?
ŁUKASZ SZABLEWSKI

VARIA TKOWO

- Pijany żyje krócej, ale widzi dwa razy więcej
- Fortuna kałem się tuczy
- Nie rób nic na siłę, weź większy młotek
- Tym chata bogata co ukradnie tata
- Nie wszystko złoto co dajemy narzeczonej



...AND YOU THINK YOU HAVE STRESS

- Przychodzi Inspektor Gadget do domu publicznego, wybiera panią i mówi: Raz, Dwa, Trzy, Bolec Start!
- Dlaczego samiczki robaczka świętojańskiego świecą? Bo samczyki ręką.
- Nie wzywaj nocą pomocy, bo możesz pobudzić sąsiadów
- Tylko ja jestem mądry, tylko ja jestem silny i tylko ja tak sądzę.
- No To Ci Pa!

Drake